

Zapomniany tarnowianin dr med. Marian Wodziński (1911–1986) i jego aktywny udział w odkrywaniu prawdy o zbrodni katyńskiej

Zaiste dziwne fatum. Istnieją przecież relacje o tak wielkiej wartości, jak np. dr Mariana Wodzińskiego, który wytrwał tam, w tym sosnowym lasku, jak go pamiętam jeszcze, przepojonym nie żywicznym, ale trupim odorem, aż do końca przy zwłokach naszych 4.200 oficerów, oddając im ostatnią usługę, jaką im oddać było można. O ile wiem, nie został ani wynagrodzony, ani odznaczony, ani wymieniony w żadnym z pochwalnych rozkazów. Dziś natomiast mnożą się ci, którzy po prostu „na Katyniu” chcą robić osobistą karierę, albo inni, którzy w pogoni za sensacją wprowadzają w błąd opinię i ludzi dobrej woli².

Wprowadzenie

Bezspornym jest fakt, że wiosną 1940 r. NKWD wymordowało tysiące polskich oficerów przebywających w sowieckich obozach, których pochowano w masowych grobach, w tym w Katyniu. W 1943 r. niostowskie Niemcy oficjalnie poinformowały świat o katyńskiej masakrze, wskazując na Sowieców jako sprawców zbrodni. Komuniści bezlitośnie próbowali winić Niemców. Przedstawiciele Polski udali się do Katynia. Byli naoczniymi świadkami odkrycia prawdy o masowym ludobójstwie³. Kłamstwo propagowane przez reżim komunistyczny przez pół wieku,

¹ Dr; pg64@interia.pl; ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-5940-9105>.

² J. Mackiewicz, *Katyn-zbrodnia bez sądu i kary*, zebrał i oprac. J. Trznadel, Wydawnictwo Antyk, Warszawa 1997, s. 282. Mackiewicz jako pierwszy podał rzetelnie fakty i dane odnośnie mordu katyńskiego w wielu publikacjach, w tym o dr. Marianie Wodzińskim, włącznie z jego raportem. Zob. K. Bałżewska, *Przestrzenie totalitarnego zniewolenia. Doświadczenie wojny i okupacji w twórczości Józefa Mackiewicza*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2020.

³ Zob. J. J. Kiński i in. (oprac.), *Katyn. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 2000.

oficjalnie strona rosyjska zdementowała dopiero w 1990 r. Rosja oficjalnie przyznała się wówczas do winy. W następną rocznicę zbrodni, sowiecka agencja prasowa po raz pierwszy w historii poinformowała, że za zabójstwo polskich oficerów odpowiedzialne jest sowieckie NKWD.

Po upływie ponad 80. lat od zbrodni katyńskiej nie została ona uznana za akt ludobójstwa, a jedynie jako zbrodnia wojenna, a zbrodniarze i ich mocodawcy nie zostali ukarani choćby symbolicznie, gdyż wszyscy już nie żyją⁴. Nadal pozostaje wiele niewyjaśnionych spraw, w tym na płaszczyźnie prawnej i dyplomatycznej⁵. Wydarzenie to miało swoje reperkusje nie tylko podczas II wojny światowej, ale również po jej zakończeniu. Komuniści poszukiwali świadków tejże zbrodni, a także specjalistów i przedstawicieli biorących udział w odkrywaniu przerażających faktów w 1943 r. Od kwietnia do początku czerwca 1943 r. kilkudziesięciu obywateli polskich (inteligencji, robotników) z inicjatywy Niemców wizytowało, pracowało przy ekshumacjach zamordowanych w Katyniu jeńców wojennych. Według wyliczeń przedstawicieli w 1943 r. było ponad pięćdziesięciu. Byli to delegaci: PCK (z Krakowa i Warszawy): dr Hieronim Bartoszewski, Roman Banach, Władysław Buczak, Stefan Cupryjak, Adam Godzisz, Antoni Godzik, Gracjan Jaworowski, Hugon Kassur, Stefan Kołodziejski, Franciszek Król, Jan Mikołajczyk, Ferdynand Płonka, Zygmunt Pohorski, Stanisław Plappert, dr Tadeusz Susz-Pragłowski, Ludwik Rojkiewicz, Kazimierz Skarżyński, dr Adam Szebesta, dr Marian Wodziński i Jerzy Wodzinowski), RGO (1 osoba), Polskiego Komitetu Opiekuńczego (2 osoby), dziennikarze i literaci (11 osób), robotnicy z zakładów pracy (14 osób), jeńcy z niemieckich oflagów w Woldenbergu, Neubrandenburgu i Gross Born (6 osób, 2 nie dotarło), inni (6 osób). Nie jest to lista kompletna. Szczególnym miejscem wizyty była wieś Kozie Góry (Katyń). Nadto dr Jan Robel⁶ co prawda nie był w Katyniu, jednak

⁴ P. Glugla, *Vinctis non victis. Wybrane implikacje zbrodni katyńskiej z 1940 r. Przeszłość i współczesność*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2020, nr 4(28), s. 101–126.

⁵ Zob. J. Kurczab, *Zbrodnia katyńska jako ludobójstwo. Próba systematyzacji kwalifikacji prawnokarnej*, „Dzieje Najnowsze” 2017, vol. 49, nr 3, s. 27–47.

⁶ Jan Zygmunt Robel (1886–1962), absolwent UJ, dr chemii. Od 1909 r. pracownik Zakładu Chemii Lekarskiej UJ. Zaliczył też 8 semestrów medycyny. Od listopada 1939 r. do lutego 1940 r. więziony przez niemieckie władze okupacyjne w obozach koncentracyjnych. Od kwietnia 1940 r. kierował Oddziałem Chemicznym Państwowego Instytutu Medycyny

wraz ze swoimi współpracownikami w krakowskim Zakładzie Medycyny Sądowej starał się ustalić dokładną listę zamordowanych przez NKWD, badał szczegółowo dostarczone dowody rzeczowe znalezione w dołach katyńskich w 1943 r., sporządzając dokładną fachową dokumentację. Dlatego też dla komunistów byli oni niewygodnymi świadkami sowieckiej zbrodni. Represje, aresztowania spotkały wielu innych w latach 1943–1990. Również ich rodziny⁷.

Dla Sowietów i polskich komunistów ich uczciwe świadectwo o tym, co widzieli, było niebezpieczne przez dziesiątki lat. Nie wszyscy wytrzymali prześladowania i represje. Zdarzały się przypadki odwoływania pierwotnych relacji. Część z owych świadków emigrowała, będąc zagrożona poważnymi konsekwencjami komunistycznymi. Po raz pierwszy byli oni obiektem inwigilacji oraz drobiazgowego śledztwa w latach 1945–1946. Jednym z wielu był dr nauk medycznych Marian Wodziński.

Z biogramu dr. Mariana Wodzińskiego

Marian Jan Julian Wodziński urodził się 8 maja 1911 r. w Tarnowie (obecnie Małopolska). Jego ojciec, Władysław Emilian (1888–1947) był naczelnikiem I Kasy Skarbowej w Krakowie, matką, Rozalia z domu Rusinek (1882–1979). Rodzina Wodzińskich pieczętowała się herbem Jastrzębiec. Miał rodzeństwo, w tym starszego brata Stanisława (1907–1973), który okazał się wieloletnim agentem aparatu bezpieczeństwa/tajnym współpracownikiem, o czym w dalszej części tekstu.

Po ukończeniu Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego

Sądowej i Kryminalistyki. Wykładowca chemii na tajnych kursach UJ. Jako oficer AK działał w ramach „Grupy Oświęcim”, zakonspirowanego pododdziału AK wyznaczonego do kontaktów z KL Auschwitz. Od maja 1943 r. prowadził badania dowodów rzeczowych zbrodni katyńskiej przywiezionych do Krakowa przez Niemców. Protokół jego badań, a właściwie zachowana przez doktora kopia, tzw. Archiwum Robla – oryginał zaginął w czasie wojny – stanowi jeden z istotnych dowodów potwierdzających udział NKWD w tej zbrodni. W styczniu 1945 r. organizował w Krakowie Instytut Ekspertyz Sądowych, którym najpierw kierował, a następnie był dyrektorem naukowym do 1956 r. Zob. T. Dziedzic, *Akta Katyńskie Doktora Robla. Powstanie i losy tak zwanego Archiwum Robla oraz sylwetka jego twórcy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2012, vol. 139, s. 125–148.

⁷ Szerzej: J. Kurczab, *Ofiary dwóch totalitaryzmów. Losy rodzin katyńskich pod okupacją sowiecką i niemiecką*, Instytut Pileckiego, Warszawa 2020.

w Krakowie w 1936 r. Marian został zatrudniony na tejże uczelni do 31 sierpnia 1937 r. jako młodszy asystent anatomii patologicznej u prof. Stanisława Ciechanowskiego, u którego też w 1937 r. doktoryzował się. Następnie został starszym asystentem medycyny sądowej UJ u prof. Jana Olbrychta. Przygotowywał rozprawę habilitacyjną. W 1939 r. został mianowany zaprzysiężonym biegłym sądowym Apelacji Krakowskiej w dziale medycyny sądowej w Krakowie, aż do grudnia 1944 r. Kierownikiem tegoż Zakładu był prof. Olbrycht. W marcu 1940 r. pojawił się w Zakładzie prof. Gerhard Buhtz⁸, specjalista medycyny sądowej we Wrocławiu i złożył wizytę prof. J. Olbrychtowi. Zapowiedział on, że do Zakładu zostanie przydzielony lekarz niemiecki w celu przeprowadzenia ekspertyz sądowych, odnoszących się do Niemców. W kwietniu 1940 r. niemieckie władze okupacyjne wyznaczyły na kierownika Zakładu swojego lekarza, dr. Wenera Becka, asystenta prof. Buhtza. Pomimo to cała obsada Zakładu, z wyjątkiem administracji działu serologicznego i identyfikacji broni, również i w okresie kierownictwa niemieckiego, była polska. W tymże Zakładzie, aczkolwiek w innym gmachu, pracował jako kierownik ekspertyz sądowych z dziedziny chemii lekarskiej, dr Jan Zygmunt Robel. W maju lub czerwcu 1942 r. prof. J. Olbrycht został aresztowany przez Niemców i wywieziony do KL Auschwitz. Ze względu na nieprzyjemny charakter pracy w Zakładzie Medycyny Sądowej podczas okupacji niemieckiej, parokrotnie dr Wodziński zwracał się do dr. Becka z prośbą o zwolnienie go z pracy, powołując się na względy zdrowotne. Na prośby te otrzymywał odpowiedź, że ma do wyboru – albo dalsza praca w Zakładzie, albo też obóz koncentracyjny w Auschwitz. Wybór wobec takiej alternatywy i pod presją wydawał się oczywisty.

Niezależnie od pracy w Zakładzie Medycyny Sądowej dr Wodziński pracował przez krótki okres czasu jako lekarz PCK w Borku Fałęckim – wówczas wsi pod Krakowem – oraz lekarz Ubezpieczalni Społecznej w tejże miejscowości. Od marca 1940 r. należał do organizacji podziemnej Związku Walki Zbrojnej, a od 1943 r. do Armii Krajowej⁹. W dniu 14 kwiet-

⁸ Gerhard Buhtz (1896–1944) – lekarz, profesor, nazista, ekspert medycyny sądowej w Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Kierował ekshumacją polskich oficerów zamordowanych przez NKWD w Katyniu. Zabity w niejasnych okolicznościach pod Mińskiem w czerwcu 1944 r. J. Karger, *Zum Tode von Gerhard Buhtz*, „Informationen der deutschen Gesellschaft für Rechtsmedizin” 1996, vol. 45, s. 452–454.

⁹ *Relacja dra medycyny Mariana Wodzińskiego, lekarza sądowego Komisji Technicznej*

nia 1943 r. wyjechał do Katynia z delegacją PCK, kolega Wodzińskiego z Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie, dr Tadeusz Pragłowski. Po jego powrocie, w prywatnej rozmowie, wypytywał go o wrażenia i szczegóły, jakie zauważył na miejscu. 27 kwietnia 1943 r. kierownik Oddziału Krakowskiego PCK, dr Szebesta, polecił Wodzińskiemu natychmiastowy wyjazd do Katynia w charakterze biegłego sądowego. Jak twierdził dr Wodziński: „Propozycją tą zostałem zaskoczony i początkowo nie udzieliłem żadnej odpowiedzi, twierdząc, że muszę się nad nią namyślić i naradzić”¹⁰. Już dzień później, 28 kwietnia, w asyście trzech pomocników sekcyjnych: Franciszka Króla, dezynfektora i byłego pracownika fizycznego PCK oraz 5. Szpitala Wojskowego w Krakowie, Władysława Buczaka, woźnego Zakładu Anatomii Patologicznej UJ oraz Ferdynanda Płonka, laboranta Zakładu Medycyny Sądowej UJ, dr Wodziński udał się z Krakowa do Katynia w celu dołączenia do prac Komisji Technicznej PCK. Komisja działała w Katyniu przez pięć tygodni. Wodziński był w bardzo niekomfortowej sytuacji, gdyż, jak zaznaczył w swoim Raporcie z 1947 r.: „Dopiero po przybyciu tam, zorientowałem się z dużym niezadowoleniem, iż jestem wśród jadących jedynym lekarzem biegłym, gdyż wbrew temu, o czym zapewniał mnie dr Szebesta, nie jechali ze mną ani biegły lekarz z Warszawy, którym miał być docent dr Manczarski¹¹, ani też biegły ze Lwowa, którym miał bodaj być docent Popielski¹². W ten sposób ja byłem jedynym polskim lekarzem na miejscu i z tego powodu spadała na mnie zbyt duża odpowie-

P.C.K. w Katyniu, [w:] oprac. J. Mackiewicz, *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów z przedmową Władysława Andersa*, Figaro Press, Londyn 1982, s. 167–168.

¹⁰ Ibidem, s. 168–169.

¹¹ Stanisław Manczarski (ur. 7 marca 1901 r. w Pszczonowie, zm. 16 listopada 1963 r. w Gdańsku) – polski lekarz, specjalista medycyny sądowej, wykładowca uniwersytecki, rektor Akademii Medycznej w Gdańsku (1956–1962). W 1926 r. uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1926–1938 pracował w Zakładzie Medycyny Sądowej UW. W 1938 r. po habilitacji otrzymał tytuł docenta medycyny sądowej. Szerzej: E. Baran, *Historia Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii 1938–2013*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2012, vol. LXII, s. 247–252.

¹² Bolesław Popielski (ur. 3 maja 1907 r. we Lwowie, zm. 21 sierpnia 1997 r. we Wrocławiu) – polski lekarz, specjalista medycyny sądowej, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego i Akademii Medycznej we Wrocławiu. Po wojnie wysiedlony z Lwowa do Wrocławia na Ziemię Odzyskane. Szerzej: B. Świątek, *Profesor Bolesław Popielski – uczony, nauczyciel, biegły sądowy*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1997, t. 47, nr 2, s. 89–91.

działność”¹³. Wyjeżdżając z Krakowa do Katynia dr M. Wodziński pobrał z Zakładu Medycyny Sądowej wszystkie niezbędne do pracy w Katyniu „utensylia”, jak: noże sekcyjne, piłki do otwierania czaszek, miarki metalowe, płaszcze sekcyjne, buty oraz rękawice gumowe, stoiki na preparaty itp. Ponadto, dla swego osobistego użytku, aparat fotograficzny typu „Leica” wraz z odpowiednią ilością filmów. Doktor Wodziński podkreślał, że „Wyposażenie powyższe uniezależniło nas następnie w znacznym stopniu od Niemców, do których podczas naszych prac w Katyniu nie potrzebowaliśmy się zwracać o pomoc w tym względzie. Nadto z Warszawskiego Zarządu Głównego PCK, otrzymaliśmy inne wyposażenie w postaci ubrań drelichowych, noży do rozcinania ubrań, spirytusu w celach dezynfekcyjnych, buty i rękawice gumowe itp.”¹⁴. Najbardziej doskwierał brak odpowiedniej ilości rękawic gumowych do przeprowadzania sekcji zwłok. Praca w tak spartańskich warunkach, a zwłaszcza silny fetor, dawały się wszystkim we znaki. Istotnym, dodatkowym czynnikiem wpływającym niekorzystnie na dr. Wodzińskiego, a także innych przedstawicieli Komisji był czynnik presji psychicznej wywołujący ciągły stres. Nie dziwi więc fakt, że dr Wodziński po powrocie do Polski doznał przede wszystkim rozstroju nerwowego w postaci depresji. Miał wówczas zaledwie 32 lata życia.

Ze swej pracy w Katyniu dr Wodziński sporządził raport. W czasie ekshumacji zidentyfikował 2800 ciał, odnalazł m.in. zwłoki mjr. dr. Wiktora Kalicińskiego. Kaliciński – legionista, lekarz związany z marszałkiem Józefem Piłsudskim, był krewnym szwagierki Mariana Wodzińskiego Krystyny z Drezińskich. Przekazał rodzinie wiadomość i zdjęcie grobu. Opracowanie dr. Wodzińskiego z 1947 r. pod tytułem *Pięć tygodni pracy na miejscu zbrodni* jest jednym z najistotniejszych dowodów zbrodni katyńskiej oraz najbardziej dokładnym i pełnym raportem na temat prac komisji PCK podczas ekshumacji. Wodziński w Katyniu pracował do 3 czerwca 1943 r.¹⁵ jako biegły sądowy, kierujący pracami Komisji Technicznej PCK¹⁶. Z wykonanej na miejscu pracy sporządził raport. Swoje wrażenia po pierwszym zetknięciu z miejscem zbrodni opisał w sposób

¹³ *Relacja dra medycyny...*, op. cit., s. 168–169.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Różne są podawane daty zakończenia prac w Katyniu dr. M. Wodzińskiego (od 3 do 9 czerwca 1943 r.).

¹⁶ A. Przewoźnik, J. Adamska, *Katyn. Zbrodnia – prawda – pamięć*, Świat Książki, Warszawa 2010, s. 160.

następujący: „Widok tak wielkiej masy zwłok w mundurach polskich wywołał we wszystkich przybyłych po raz pierwszy na groby katyńskie duży wstrząs nerwowy. Ja osobiście początkowo nie byłem w stanie podjąć się żadnej pracy”¹⁷.

Po początkowym szoku dr Wodziński rozpoczął jednak pracę przy ekshumacjach i badaniu zwłok. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że od 30 kwietnia 1943 r. równocześnie pracowała w Katyniu powołana przez Niemców 12-osobowa Europejska Komisja Ekspertów Sądowych, złożona z profesorów medycyny sądowej z różnych państw europejskich. Niezależnie od komisji międzynarodowej i polskiej komisji PCK, w Katyniu pracował w tym czasie jeszcze niemiecki medyk sądowy prof. Gerhard Buhtz. Również z nim dr Wodziński pozostawał w kontakcie i – co ważne – miał okazję przekonać się o rzetelności wykonywanych przez niego badań. Chociaż ze strony Niemców zasadniczo nie było nacisków odnośnie konkretnych ustaleń medycznych, to jednak dr Wodziński pozostawał pod ich presją odnośnie ustaleń dotyczących liczby odnalezionych ciał i jednoznacznego wskazania sprawców. Presji tej dr Wodziński się oparł i nie udzielał żadnych wywiadów ani nie podpisywał dokumentów zawyżających liczbę odnalezionych ciał (niemiecki wojskowy por. Słowenczyk¹⁸ chciał, aby mimo odnalezienia tylko nieco ponad 4 tys. ciał w końcowym raporcie podać, że było ich 12 tys.) lub wskazujących, że sprawcami są Rosjanie. Jako biegły sądowy uważał, że ustalenie sprawców nie należy do niego, ale do sądu, który sprawę mordu będzie kiedyś rozpatrywał. Wodziński biegle władał językiem niemieckim, bez trudu porozumiewał się z Niemcami, czego nie można powiedzieć o wszystkich członkach Komisji. Pozostali członkowie Komisji Technicznej mieli mu za złe, jak to określił po powrocie Kassur – „jego zbyt uległy stosunek do władz niemieckich”. W związku z tym ZG PCK polecił dr. Schebeście spowodować u kompetentnych czynników odwołanie dr. Wodzińskiego. Na jego miejsce wyznaczony został dr Starostka, który do Katynia nie zdołał już wyjechać. W sprawozdaniu KT czytamy jednak, że „początkowe trudności powstałe między dr. Wodzińskim a pozostałymi człon-

¹⁷ *Relacja dra medycyny...*, op. cit., s. 160.

¹⁸ Komendant niemieckiej policji posiłkowej por. Gregor Slovenzik (pisany także jako Słowenczyk lub Slowenczyk) – oficer rezerwy z Wiednia, przed wojną dziennikarz. Kierował pracami komisji wojskowej na miejscu zbrodni w Katyniu.

kami Komisji zostały wyrównane i dr Wodziński, podporządkowawszy się ogólnym wytycznym PCK przyczynił się na równi z innymi do pokonania ciężkiego zadania¹⁹. Podkreślić należy, że dr Wodziński biegle władał językiem niemieckim, nadto miał tytuł doktora medycyny i był świetnym fachowcem. Stąd też oficerowie Wehrmachtu traktowali go jako partnera w teźże trudnej pracy, a nie jako podwładnego²⁰. Porucznik Slowenczik, nadzorujący prace z ramienia Wehrmachtu, oświadczył dr. Wodzińskiemu, że „prace ekshumacyjne może zarządzić według własnego uznania”²¹.

Z obszernego i dokładnego opisu prac ekshumacyjnych dr. Wodzińskiego, opublikowanych w opracowaniu *Pięć tygodni pracy na miejscu zbrodni...* wynika, że „prace Komisji Technicznej PCK polegały na:

1. wydobywaniu zwłok z pierwotnych mogił;
2. oględzinach i ustalaniu przyczyny śmierci;
3. przeszukiwaniu zwłok i oznaczaniu ich kolejnymi numerami;
4. grzebaniu zwłok w nowych bratnich mogiłach;
5. identyfikacji osób na podstawie znalezionych przy zwłokach dokumentów”²².

Warto przytoczyć istotę ustaleń poczynionych przez dr. Wodzińskiego, które zostały następnie opublikowane jako jego ostateczne „Orzeczenie”:

1) Ekshumowane zwłoki w ilości 4143 były zagrzebane w ośmiu masowych grobach. Siedem z wymienionych grobów, w pobliżu siebie leżących, znajdowały się na piaszczystym wzniesieniu w odległości około 500 metrów od szosy Oraża-Smoleńsk. Największy grób w kształcie litery „L” zawierał około 2500 zwłok, pozostałe zaś od 700 (grób nr 2) do 50 (grób nr 5). Ekshumowane zwłoki były ściśle warstwami ułożone obok siebie i to przeważnie twarzą do dołu, a jedynie w górnych warstwach grobu nr 1, bezładnie rozrzucone. Grób nr 8, położony w odległości około 100 metrów od kompleksu pozostałych grobów, został tylko częściowo opróżniony, jednakże

¹⁹ Zob. *Sprawozdanie poufne*, [w:] *Katyń*, op. cit., s. 23.

²⁰ Por. A. Przewoźnik, J. Adamska, op. cit., s. 249.

²¹ *Ibidem*, s. 252.

²² *Pięć tygodni pracy na miejscu zbrodni... Relacja dra medycyny Mariana Wodzińskiego, lekarza sądowego Komisji Technicznej P.C.K. w Katyniu*, [w:] *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów z przedmową Władysława Andersa*, op. cit.

porównując wymiary jego z innymi grobami mógł on zawierać około 150 do 200 zwłok.

2) Biorąc pod uwagę fakt, iż zwłoki były odziane w przeważnej części w mundury oficerów polskich oraz zaopatrzone zaświadczeniami szczepiennymi z obozu „Kozielsk”, należy przyjąć, iż były to zwłoki oficerów polskich, jeńców z 1939 roku, z obozu Kozielsk.

3) Przeprowadzone oględziny zwłok stwierdzały jako przyczynę śmierci postrzał czaszki, uszkodzający ważne dla życia ośrodki mózgowo (przeważnie rdzeń przedłużony), wywołując natychmiastową śmierć. Postrzał ten godził notorycznie od tyłu, nieco poniżej guzowatości potylicznej i biegnąc ku górze i przodowi kończył się najczęściej raną wylotową w obrębie górnej części czoła. Tylko w pojedynczych przypadkach stwierdzono podwójny lub nawet potrójny postrzał tyłogłowa.

4) Ten stereotypowy przebieg kanałów postrzałowych dowodził systematyczności i wprawy egzekutorów.

5) Wszystkie postrzały były oddane z broni palnej krótkiej, przy użyciu amunicji o marce fabrycznej „Geco 7.65 D”²³. Spotykane dość często osmalenie brzegów ran wlotowych oraz obecność niespalonych ziaren prochu, wbitych w ich najbliższym otoczeniu dowodzi, iż postrzały były zadane z bezpośredniego pobliza.

6) Stosunkowo duża ilość łusek i pocisków w okolicy grobów pod igliwem sosnowym, a nawet wewnątrz grobu stanowiła dostateczną podstawę do przyjęcia, iż egzekucji dokonywano w pobliżu grobów, względnie nawet po wprowadzeniu ofiar do wnętrza uprzednio wykopanych grobów.

7) Brak śladów stoczony przed śmiercią walki pozwalał przypuszczać, że ofiary przed egzekucją były obezwładniane przez innych pomocników i dopiero strzelane przez właściwych egzekutorów. Stwierdzenie w niespełna 20 procentach przypadków skrępowania rąk do tyłu sznurkiem kordonkowym o podwójnie przepuszczającej pętli świad-

²³ Mowa o naboju do pistoletu centralnego zapłonu. To półprawkowy, prosty nabój opracowany przez projektanta broni palnej Johna Browninga, początkowo przeznaczony do użytku w półautomatycznym pistolecie FN M1900. Został wprowadzony w 1899 r. przez Fabrique Nationale i znany jest również jako Browning 7,65 × 17mmSR lub Browning Short 7,65 mm. Badania dowiodły, że NKWD mordowało więźniów przez strzał w tył głowy z broni Walther z amunicją Geco 7,65.

czyło, iż w celach zapobiegawczych przed samoobroną stosowano tę metodę u osobników, mogących stawić opór (warunki fizyczne). Również zarzucenie płaszczy na głowy ofiar (grób nr 5), zawiązanie ich sznurkiem na wysokości szyi i połączenie tej pętli z typowym skrępowaniem rąk do tyłu świadczyło, iż wyrafinowany ten sposób unieszkodliwienia ofiar, miał zapobiec również wydawaniu krzyków przed egzekucją.

8) Precyzja strzelania poszczególnych ofiar, fakt przesypywania warstw zwłok związkami wapnia (grób nr 1), rozpiętość dat, znajdujących przy zwłokach, dzienników sowieckich i pamiętników, w końcu staranne ich układanie w poszczególnych grobach (za wyjątkiem górnych warstw w grobie nr 1), stanowiły wystarczający dowód, że zbrodni tej dokonywano w ciągu pewnego dłuższego okresu czasu.

9) Dokładne oznaczenie czasu przebywania zwłok w ziemi, jedynie na podstawie stopnia rozkładu gnilnego było niemożliwe. Wprawdzie eksperymentalne badania prof. Orsósa²⁴ (Budapeszt) mają dowodzić, że inkrustacje soli wapniowych po wewnętrznej stronie czaszki występują nie wcześniej jak po upływie trzech lat przebywania w ziemi zwłok, jednakże zjawisko to spotykane niekiedy na zwłokach katyńskich nie zostało jeszcze przyjęte w orzecznictwie medycyny sądowej, a więc nie może być podstawą do oznaczenia dokładnego czasu przebywania omawianych zwłok w ziemi. Ekshumowane zwłoki przedstawiały rozmaite stadia rozkładu gnilnego w zależności od warstwy gleby, jej oddziaływania, dostępu powietrza, wilgotności i ciśnienia pod jakim się znajdowały. I tak w obrębie wierzchnich warstw piaszczystych zwłoki były lekkie, kruche i przedstawiały obraz częściowego z mumifikowania, zaś w głębszych warstwach gliniastych, względnie torfowych (grób nr 1) – obraz tzw. przeobrażenia tłuszczowo-woskowego, cechującego się zachowaniem ogólnych zarysów zwłok. Skóra tych zwłok była pokryta lepkiem szarawym tłuszczem o nieprzyjemnym, ostrym zapachu, którym również przesiąknięte było ubranie poszczególnych trupów. Wspomniana warstwa tłuszczu chroniła nie tylko zwłoki, lecz również i dokumenty – znajdujące przy zwłokach – od wpływów zewnętrznych. Odzież w górnych

²⁴ Ferenc Orsós (ur. 22 sierpnia 1879 r. Temeszwár, zm. 25 lipca 1962 r. Moguncja) – węgierski patolog, jeden z dwunastu lekarzy, którzy w kwietniu 1943 r. udali się w składzie Międzynarodowej Komisji do Katynia, aby osobiście dokonać sekcji zwłok zamordowanych polskich oficerów i ustalić czas popełnienia zbrodni. Zob. A.E. Jessen, *Kraniet fra Katyn. Beretning om massakren i 1940*, Høst, Kopenhaga 2008.

warstwach zwłok była wypławiata, krucha, w dolnych zaś jędrna o zachowanym zabarwieniu.

10) Wspomniany stopień rozkładu gnilnego w zależności od czynników zewnętrznych oraz dokładne przyleganie sąsiadujących ze sobą zwłok, dowodziły pierwotnego ułożenia zwłok w grobach.

11) Obecność drewnianych podeszew, przymocowanych przy pomocy sznurków lub rzemyków do cholew („apelówki”) u całego szeregu zwłok w grobie nr 1, brak ich natomiast w innych grobach, pozwalał przypuszczać, że grób nr 1, został zapełniony ofiarami pierwszych egzekucji dokonanych w zimniejszej porze roku, a dopiero później stopniowo zapełniano dalsze masowe groby. Z danych, znalezionych w pamiętnikach ekshumowanych zwłok, można było ocenić czas powstania pierwszych siedmiu masowych grobów na końcową część marca i miesiąc kwiecień 1940 roku. Odkryty w dniu 1 czerwca 1943 roku grób nr 8, był grobem najpóźniejszym i czas jego powstania określał na pierwszą połowę maja 1940 roku. Zwłoki w nim zawarte były mianowicie odziane w letnie mundury, a znajduwane przy nich dzienniki sowieckie pochodziły z pierwszych dni maja 1940 roku.

12) Badania dowodów rzeczowych znalezionych przy zwłokach, jak zaświadczeń szczepienia przeciwtyfusowego z obozu jenieckiego Kozielsk, dowodów osobistych, książeczek oszczędnościowych PKO, pamiętników, listów otrzymanych w Kozielsku, lub też nie wysłanych z Kozielska, wojskowych aluminiowych znaków tożsamości, biletów wizytowych, szkiców, zdjęć fotograficznych itp. – pozwoliły u większości ofiar ustalić nazwisko, imię, stopień wojskowy, zawód, wiek, miejsce zamieszkania, wyznanie itd.

13) Wspomniane dowody rzeczowe, jak przede wszystkim pamiętniki i notatniki pozwoliły na dokładniejsze oznaczenie czasu zbrodni. Wszystkie one urywają się na drugiej połowie marca i kwietniu 1940 roku. Na ich podstawie można było również oznaczyć trasę, którą więzieni byli jeńcy polscy na miejsce zbrodni, a więc Kozielsk-Smołeńsk-Gniezdowo. Dalsza trasa biegła już autami więziennymi na miejsce egzekucji w lasu katyńskim. Tak np. pamiętnik majora Adama Solskiego – Nr 0490 – kończy się datą 9 kwietnia 1940 roku oraz adnotacją: „Przywieziono nas do lasu godzina 8.30 – odbierają zegarki, pasy główne, szczyrki, ruble”.

14) Z danymi, uzyskanymi na podstawie oględzin miejsca zbrodni oraz ekshumacji zwłok, pokrywały się zeznania świadków rosyjskich,

którzy mieli widzieć przywożenie partiami w wagonach więziennych na wiosnę 1940 roku jeńców polskich na stację Gniezdowo (Zacharów, Kisielów), a stamtąd autami więziennymi w kierunku lasu katyńskiego. Świadek Kisielów, mieszkający w pobliżu, miał nawet słyszeć strzały i krzyki rozlegające się w lasku.

15) Znalezienie na terenie lasu katyńskiego całego szeregu innych grobów ze zwłokami Rosjan z typowymi postrzałami czaszki pozwalało przypuszczać, że lasek katyński służył już od dłuższego czasu jako miejsce egzekucji. Na podstawie stopnia rozkładu gnilnego zwłok w poszczególnych grobach rosyjskich, czas przebywania ich w ziemi należało określić na pięć do piętnastu lat.

16) Biegły zastrzega sobie wydanie, uzupełnienia niniejszego orzeczenia sądowo-lekarskiego po ukończeniu rozpracowania dalszych materiałów.

Dr. Marian Wodziński²⁵

Orzeczenie dr. M. Wodzińskiego było jednym z najbardziej istotnych i bezsprzecznie wiarygodnych w sprawie. Co prawda nie wskazywał w nim imiennie na sprawców zbrodni, jednakże określony czas dokonania zbrodni, a także *modus operandi*, niezbitcie i ewidentnie obciążał Sowieców jako bezpośrednich sprawców.

O pracach dr. Wodzińskiego i ich efektach informowana była również Komisja Kongresu USA, tzw. Komisja Raya J. Maddena, badająca w latach 1951–1952 sprawę Katynia²⁶. Nagłe zainteresowanie Amerykanów sprawą mordów dokonanych na jeńcach, o których wiedzieli oni już przecież w 1943 r., wiąże się ze zmianą sojuszy po upadku Hitlera i wybuchem w 1950 r. wojny w Korei, w której wzięły udział z jednej strony wojska Korei Południowej i ONZ (głównie USA), z drugiej zaś wojska Korei Północnej i Chin wspierane przez ZSRR²⁷. Początkowy zapał wykazywany przez Amerykanów, który rozbudził wśród polskich

²⁵ Pięć tygodni pracy na miejscu zbrodni... Relacja dra medycyny Mariana Wodzińskiego, lekarza sądowego Komisji Technicznej P.C.K. w Katyniu, [w:] *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów z przedmową Władysława Andersa*, op.cit., s. 185–188.

²⁶ Zob. *Mord w lesie katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952*, wstęp, wybór i oprac. W. Wasilewski, tłum. W.J. Popowski, t. 1–3, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2019–2020.

²⁷ Por. J.K. Zawodny, *Katyń* [z przedmową Zbigniewa Brzezińskiego], Editions spotkania, Lublin–Paryż 1989.

emigrantów nadzieję na nagłośnienie sprawy Katynia i pociągnięcie do odpowiedzialności sprawców tej zbrodni, szybko został zgaszony, gdyż po zakończeniu wojny w Korei w 1953 r. sprawa Katynia ponownie przestała być dla USA istotna. W tej sytuacji, mimo ustalenia przez Komisję, że za zabójstwem polskich oficerów stoi NKWD, żadnych dalszych konsekwencji na forum międzynarodowym wobec ZSRR nie wyciągano.

Natomiast w Polsce Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie prowadziła śledztwo przeciwko Ferdynandowi Goetlowi, Janowi Emilowi Skiwskiemu, dr. Marianowi Wodzińskiemu i Urbanowi Franciszkowi Prochownikowi, którzy w kwietniu 1943 r. byli na miejscu ekshumacji zamordowanych oficerów polskich w Katyniu (w ramach niemieckiej akcji propagandowej, m.in. polegającej na wysłaniu przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa polskiego do Katynia, aby byli świadkami odkrywania masowych mogił). Według informacji prokuratury dopuszczali się oni w czasie wojny publicznych wypowiedzi, że całkowitą odpowiedzialność za mord w Katyniu ponosi strona sowiecka. Wobec powyższego postawiono ich w stan oskarżenia pod zarzutem „współpracy z okupantem”, przyjmując jako podstawę prawną art. 1 par. 2 dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 r. W trakcie śledztwa powoływano na świadków osoby zasłużone dla polskiej kultury, prowadzono przesłuchania w ten sposób, aby w protokołach przesłuchań znalazły się wypowiedzi wskazujące wyłącznie Niemców jako sprawców zbrodni w Katyniu. W marcu 1945 r. dr M. Wodziński został wraz z dr. J. Roblem aresztowany i przesłuchiwany przez NKWD. Mimo nacisków Wodziński nie zmienił stanowiska i nie potwierdził słuszności opinii, wydanej przez komisję sowiecką w sprawie mordu w Katyniu. Na bardzo zdecydowaną pisemną interwencję rektora UJ prof. Tadeusza Lehr-Spławińskiego do prezydenta Bolesława Bieruta i dziekana prof. Janusza Supniewskiego, lekarzy zwolniono z aresztu. Wodziński w obawie o swoje życie ukrywał się. W dniu 7 lipca 1945 r. Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie rozesała za nim list gończy podpisany przez wiceprokuratora dr. Romana Martini. List ten był opublikowany m.in. w gazecie „Dziennik Polski”²⁸. Czynności śledcze były

²⁸ W liście gończym między innymi podano: „Ostatnie miejsce zamieszkania: Kraków, ul. Krowoderska 11, I p.; Rysopis: wzrost wzwyż[!] średni, szczupły, szatyn, twarz owalna, czoło wysokie, nos prosty, bez zarostu. (...). Według posiadanych informacji znajdować się może w jednej z polskich miejscowości uzdrowiskowych. Zarzucane przestępstwo:

faktycznie prowadzone do 1946 r., chociaż oficjalnie zostały zakończone w okresie dużo późniejszym, kiedy na mocy amnestii z 27 kwietnia 1956 r. postanowieniem Prokuratora Wojewódzkiego w Krakowie z 4 września 1956 r. poszukiwania Ferdynanda Goetla, Jana Skińskiego i Mariana Wodzińskiego zostały odwołane, a śledztwo umorzone. Nie zakończyła się jednak inwigilacja wobec tychże osób.

Wodziński, podobnie jak i inni świadkowie ekshumacji i ekspertyz, był cennym świadkiem zarówno dla Niemców, jak i Sowietów. Dla jednych (Niemcy) wygodnym, dla drugich (Sowieci) – bardzo kłopotliwym, wręcz niebezpiecznym, którego starali się ująć i za wszelką cenę pozbyć. Warto wspomnieć, że dr Wodziński osobiście w Katyniu wykonywał podczas sekcji oraz później zdjęcia fotograficzne. Po powrocie do Polski niewywołane rolki filmów, zawierające zdjęcia wykonane w trakcie prac w Katyniu przekazał Zarządowi Głównemu PCK²⁹. Niestety, brak wiarygodnych informacji odnośnie ich dalszych losów.

W grudniu 1945 r. dr M. Wodziński w obawie o własne życie potajemnie opuścił Polskę. Warto przybliżyć okoliczności jego przymusowej emigracji, gdyż narosły wokół tego wydarzenia nieporozumienia i zafałszowania, jak i niedopowiedzenia. Pewne światło rzuca na tę sprawę tekst Stanisława M. Jankowskiego opublikowany w serii „Zeszytów Katyńskich”. Zacytujmy fragment o jego opuszczeniu Polski. „Obawiając się spotkania z sowieckimi służbami bezpieczeństwa dr Marian Wodziński, zaopatrzony w dokumenty na nazwisko swojej siostry po mężu »Cioch«, ukrył się w Jędrzejowie. Stefania Wanda Cioch pojechała z listem od niego do Krakowa. Już następnego dnia po wkroczeniu funkcjonariusze NKWD przybyli do Zakładu Medycyny Sądowej, indagując woźnych o osobę dr. Mariana Ciocha i chcąc się dowiedzieć, gdzie się znajdują skrzynie z aktami i dokumentami z Katynia. Woźni nie chcieli czy też nie umieli dać odpowiedzi. Na pierwsze pytanie co do skrzyń oznajmili, że zostały wywiezione przez Niemców do Rzeszy. Opowiadanie woźnych nie wydało się wówczas prawdziwe ani dr. Roblowi ani mnie, bowiem

w okresie okupacji niemieckiej idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej, dopuścić się działania na szkodę Państwa Polskiego. (...). Zarządzenie o aresztowaniu wydano 7 lipca 1945.(...). Prokurator dr Roman Martini”. *List gończy*, „Dziennik Polski”, 15.07. 1945, nr 158.

²⁹ *Katyn. Listy ekshumacyjne i dokumenty Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża 1943–1944*, wstęp i oprac. J. Adamska, T. Krawczak, M. Olczak, Agencja Wydawnicza Egros, Warszawa 2012, s. 33.

nikt z ramienia NKWD nie zjawił się w mieszkaniu matki poszukiwanego dr. Ciocha, gdzie mogli spodziewać się uzyskania dokładniejszych o nim informacji. Dr Robel nie przewidywał wówczas w ogóle, aby niebezpieczeństwo groziło dr. Ciochowi, uważając, że przez aresztowanie go daliby Rosjanie wystarczający dowód własnej winy. Niemniej kuzyn [dr Wodziński] nie zaniechał pewnych środków ostrożności, a nawet przeniósł się do mieszkania moich rodziców, pozostając nadal w Jędrzejowie. Nosił nadal swoje własne nazwisko, co więcej, zgłosił się do rejestracji wojskowej, zgodnie z wydanymi zarządzeniami. Jasne jest, że wówczas w Jędrzejowie nie był jeszcze przez NKWD poszukiwany. W relacji W lutym byłam ponownie w Krakowie i zebrałam następujące dane. Został już w międzyczasie aresztowany dr J.Z. Robel, dyrektor Instytutu Chemii Lekarskiej i kilka osób z jego personelu, związanych ze sprawą katyńską. Rodzice Ciocha zdołali uzyskać nawet bliższe szczegóły o aresztowanych i dowiedzieć się, kogo o co pytano. Wszyscy aresztowani, z woźnymi łącznie, pytani byli o osobę dr. Ciocha: gdzie przebywa, gdzie ukrył swoje skrzynie, jaki ma charakter, jakie zdolności, zamiłowania, stosunki rodzinne itp. W domu jego rodziców w dalszym ciągu nikogo nie było ani z NKWD, ani z Bezpieczeństwa. W tym czasie przybył z Lublina do Krakowa dr Drobner³⁰, który miał się wyrazić w bliżej nieznanym mi okolicznościach, że »rząd« zdecydował schwytać dr. Ciocha, wytoczyć mu sprawę sądową i skazać na karę śmierci za prace nad wykryciem sprawców zbrodni katyńskiej³¹. Była to najistotniejsza cenna informacja.

Dr Wodziński, jako jedyny polski lekarz patomorfolog, podczas ekshumacji w Katyniu, przez cały 1945 r. ukrywał się i w grudniu zbiegł z kraju pod nazwiskiem Marian Cioch. Władze bezpieczeństwa czyniły usilne starania o sprowadzenie go do Polski, zwłaszcza przy pomocy jego brata, tajnego współpracownika UB, Stanisława Wodzińskiego³². Jak podaje

³⁰ Bolesław Drobner, ps. „Jan Okoński”, „Doktor”, „Jan Dębczak” (ur. 28 czerwca 1883 r. w Krakowie, zm. 31 marca 1968 r. tamże) – polski działacz socjalistyczny, doktor chemii, kierownik Resortu Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia PKWN (1944), pierwszy powojenny prezydent Wrocławia (1945). Szerzej: K. Kawecka, *Drobner Bolesław*, [w:] red. F. Tych, *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I, Książka i Wiedza, Warszawa 1986, s. 626–628.

³¹ S.M. Jankowski, *Czterdziestu co godzinę*, „Zeszyty Katyńskie” 2001, nr 14, s. 12–13.

³² *Katyń. Listy ekshumacyjne i dokumenty Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża 1943–1944*, op. cit., s. 42.

Andrzej Przewoźnik, dr Wodziński opuszczając potajemnie Polskę musiał pozostawić w Polsce swoje notatki, materiały i bogatą dokumentację fotograficzną. Sam Wodziński w 1947 r. pisał, że „Wszystkie materiały zebrane przeze mnie w Katyniu pozostały w Kraju – o ile wiem w stanie nienaruszonym i w miejscu bezpiecznym”³³. Z pewnością nie wtajemniczał w to nikogo, a tym bardziej swojego brata Stanisława. Należy podkreślić, że aparat bezpieczeństwa był zorientowany, gdzie znajduje się dr M. Wodziński po opuszczeniu Polski.

Brat dr. Wodzińskiego – Stanisław Wodziński

Brat Mariana, Stanisław Wodziński, podczas drugiej wojny światowej zapisał się w dziejach Armii Krajowej jako żołnierz ps. „Zadora”, kierując w czasie okupacji hitlerowskiej tarnowską Powiatową Delegaturą Rządu³⁴. Przed wojną natomiast, od 1937 r., był instruktorem oświatowym w Tarnowie, prowadził tamże biuro składu „Drewno”. Podczas wojny był konspiracyjnym starostą tarnowskim, referentem „Teczki” w obwodzie AK Tarnów. W 1944 r. został zastępcą Powiatowego Delegata Rządu, pełniąc faktycznie obowiązki Delegata. Był także kierownikiem Walki Cywilnej w powiecie tarnowskim. W jego mieszkaniu ukrywali się w 1944 r. emisariusze rządu londyńskiego: dr Józef Retinger i Tadeusz Chciuk, w związku z operacją „Most III”, polegającej na wywiezieniu do Anglii części niemieckiej rakiety balistycznej V-2. Nadto od 1943 r. był członkiem konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego, a od 1944 r. pełnił funkcję sekretarza Zarządu Powiatowego SL w Tarnowie. W sierpniu 1947 r. przeniósł się na stałe do Krakowa³⁵, wstąpił do PSL i przyjął funkcję sekretarza Zarządu Grodzkiego w Krakowie koncesjonowanego SL³⁶.

Z uwagi na to, że po wojnie pracując w Krakowie w Wojewódzkiej Spółdzielni Obrotu Produktami Zwierzęcymi, następnie jako członek Za-

³³ A. Przewoźnik, J. Adamska, op. cit., s. 254–255.

³⁴ Szczegółowo jego przypadek pod kątem życiorysu oraz agenturalności – zob. E. Pietrzyk, *Wykorzystanie materiałów kompromitujących w pracy operacyjnej z osobowymi źródłami informacji*, [w:] red. F. Musiał, *Osobowe środki pracy operacyjnej. Zagadnienia źródłoznawcze*, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków 2013, s. 128–133.

³⁵ Jak podaje E. Pietrzyk, zmiana miejsca zamieszkania podyktowana była obawami Stanisława Wodzińskiego przed aresztowaniem. Zob. ibidem, s. 130.

³⁶ Ibidem, s. 129–130.

rządu Okręgowej Spółdzielni Obrotu Produktami Zwierzęcymi dopuścić do nadużyć i malwersacji finansowych, „nie wywiązując się z obowiązków służbowych”, a także, mając jeszcze podczas i tuż po wojnie kontakty z emigracyjnym rządem RP na uchodźstwie i jego przedstawicielami oraz emisariuszami (określano, że robił „wrogą robotę »Demokracji Ludowej«)³⁷, będąc w AK oraz fakt, że brat jego Marian zbiegł do Anglii, mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a nawet otrzymać karę śmierci. W lecie 1945 r. został zatrzymany przez PUBP w Tarnowie, a po przesłuchaniu wypuszczony na wolność. Pierwsza, nieudana próba pozyskania go do współpracy miała miejsce w 1947 r. Jej podstawą miały być nadużycia w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Plon” w Tarnowie³⁸. Odstąpiono od niej, gdyż złożył w międzyczasie podanie o przyjęcie w szeregi PPR. Udana próba werbunkowa miała miejsce 25 lutego 1949 r. Stanisław Wodziński został pozyskany do współpracy (zwerbowany) przez aparat bezpieczeństwa na komprmateriałach³⁹ przez kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP w Krakowie Mariana Maja. Został w tym celu tajnie zatrzymany i przewieziony do siedziby PZPR, gdzie przeprowadzono z nim stanowczą rozmowę. Otrzymał do wyboru: więzienie lub współpracę. Wybrał współpracę z aparatem bezpieczeństwa. Przyjął pseudonim „Sto” i wykonywał zadania zlecane mu przez „bezpiekę”. Jego oficerami prowadzącymi byli kolejno: Marian Maj (25 lutego 1949–1950), Michał Łobaczewski (1950)⁴⁰, Stefan Ziaja (1950–1952)⁴¹, Jerzy Barcik (23 lutego 1952–8 lutego 1957)⁴², Zyg-

³⁷ AIPN Kr, 009/6825 t. 1, Postanowienie o zaprowadzeniu agenturalnego opracowania, Kraków, 25 VII 1948 r., k. 59.

³⁸ Stanisław Wodziński dał się poznać też z innej strony. Ofiarował dla potrzeb Uniwersytetu Ludowego w Wierzchosławicach 20-tomową *Encyklopedię powszechną Gutenberga*, która stanowiła niewątpliwe cenny dar dla skromnej biblioteki. J. Skicki, *Nasza historia: od uniwersytetu ludowego do centrum kultury wsi polskiej* [cz. I], <https://www.wierzchoslawice.pl/nasza-historia-od-uniwersytetu-ludowego-do-centrum-kultury-wsi-polskiej-cz-i/> (dostęp: 18.02.2024).

³⁹ Oficjalnie, jak podawano w aktach – „na zasadach lojalności i dobrowolności”.

⁴⁰ Michał Łobaczewski był wówczas referentem Sekcji II Wydziału II WUBP w Krakowie.

⁴¹ Stefan Ziaja pełnił wówczas funkcję kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP w Krakowie. Zob. AIPN BU, 0194/2058, Akta personalne funkcjonariusza SB Stefan Ziaja, imię ojca: Feliks Jan, ur. 1.07.1921 r.

⁴² Jerzy Barcik pełnił wówczas funkcję kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP w Krakowie. Zob. AIPN Kr, 058/550, Akta personalne funkcjonariusza SB Jerzy Barcik, imię ojca: Stanisław, ur. 31.01.1924 r.

munt Rak (8 lutego 1957–25 kwietnia 1960)⁴³, ponownie Jerzy Barcik (od 25 kwietnia 1960)⁴⁴. Współpracę zakończono z nim w 1964 r. Jednakże postanowiono nie informować go o tym fakcie. Początkowo wykorzystywany był do rozpracowywania środowiska (zwłaszcza tarnowskiego) osób związanych w okresie okupacji z AK i delegaturą „rządu londyńskiego” oraz członków PSL. W 1950 r. na podstawie jego donosów i zeznań został aresztowany Władysław Kowal ps. „Rola”, „Sanecki”, „Robak” skazany pierwotnie na karę śmierci, złagodzoną na wieloletnie więzienie⁴⁵. W 1955 r. S. Wodziński wykorzystywany był do rozpracowania Tadeusza Dominika Babulskiego – rzekomego agenta angielskiego, skazanego w 1956 r. na dwanaście lat więzienia⁴⁶. W późniejszym okresie S. Wodziński wykorzystywany był do rozpracowywania środowisk pracowniczych, a także praktykantów państw zachodnich w ówczesnej Hucie im. Lenina, pra-

⁴³ Zygmunt Rak był wówczas st. oficerem Grupy VI Wydziału II WUBP w Krakowie. Zob. AIPN Kr, 058/528, Akta personalne funkcjonariusza SB Zygmunt Rak, imię ojca: Józef, ur. 22.12.1922 r.

⁴⁴ Jerzy Barcik pełnił wówczas funkcję zastępcy naczelnika Wydziału II SB w Krakowie w okresie 1 marca 1957–15 czerwca 1970. Zob. P. Piotrowski (red.), *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, Instytut Pamięci Narodowej Warszawa 2006, s. 88.

⁴⁵ Władysław Kowal (ur. 19 grudnia 1905 r. w Tarnowie, zm. 9 września 1972 r.) – ps. Franek, Sanecki, Rola, Zamorski. Używał nazwiska Władysław Strusiński. Inspektor Rejonu Tarnów Zrzeszenia WiN. Aresztowany, skazany przez WSR w Krakowie 5 marca 1951 r. na dożywotnie więzienie, kara śmierci była karą częściową zamienioną na 15 lat na mocy przepisów ustawy o amnestii z 1947 r. Postanowieniem WSG w Krakowie z 7 maja 1956 r. na mocy ustawy o amnestii z 27 kwietnia 1956 r. karę złagodzono do 15 lat więzienia. Postanowieniem NSW z 15 listopada 1956 r. postanowienie WSG w Krakowie uchylono i wymierzono karę łączną 10 lat więzienia. W kwietniu 1957 r. zarządzono przerwę w wykonaniu kary na okres 6 miesięcy. Karę odbywał w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie, Rawiczu i Wronkach. Postanowieniem SW w Poznaniu z 11 lipca 1957 r. warunkowo zwolniony z odbycia dalszej kary. Łącznie spędził w więzieniach 6 lat i 9 miesięcy. Zob. <http://www.listawyklyetych.pl/katalog/kowal-wladyslaw/> (dostęp: 20.02.2024).

⁴⁶ Zob. AIPN BU, 943/220–221, Akta śledztwa w sprawie dot. Tadeusz Babulski, imię ojca: Waclaw, ur. 5.08.1912 r. i inni, podejrzani z art. 7 i 6 MKK; AIPN BU, 531/58, Akta w sprawie o unieważnienie wyroku byłego Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie sygn. akt Sg 119/56 dot. Tadeusz Dominik Babulski, skazany z art. 6 i 7 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa – zbieranie i przekazywanie obcym wywiadom wiadomości gospodarczych objętych tajemnicą wojskową i państwową w Katowicach w latach 1950–1955. Zob. AIPN BU, 531/59, Akta w sprawie o odszkodowanie dot. Tadeusz Dominik Babulski.

cując na kierowniczym stanowisku. Był wieloletnim działaczem sportowym, znanym na te renie Krakowa. Początkowo działał w ZS „Hutnik” – Nowa Huta⁴⁷, następnie w KOZPN-ie⁴⁸ jako przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny. Tamże poznał wielu pracowników (w tym aparatu bezpieczeństwa) i MO zaangażowanych w TS „Wisła” – Kraków⁴⁹, z którymi zaprzyjaźnił się. Chętnie ustalał zainteresowania i zachowania sportowców i działaczy sportowych przyjeżdżających do Krakowa z państw zachodnich, szczegółowo informując „bezpiekę” o uzyskanych danych. Został odszukany i zdemaskowany przez W. Kowala „Rolę” i środowisko poakowskie⁵⁰. Spotkania z oficerem prowadzącym były z jego powodu coraz rzadsze. Stąd też SB wyeliminowała go z czynnej sieci agenturalnej. W 1959 r. został przekwalifikowany z agenta na informatora, a 28 kwietnia 1964 r. na „kontakt obywatelski” (KO), ponieważ otoczenie orientowało się, że Wodziński posiada związki z SB⁵¹. Zmarł nagle w 1973 r.

Z zachowanych, do niedawna utajnionych, materiałów archiwalnych wynika, że Stanisław Wodziński był wartościowym agentem/tajnym współpracownikiem aparatu bezpieczeństwa. Realizował różne przedsięwzięcia „bezpieki”. Świadczą o tym akta zdeponowane w archiwum IPN. Oprócz standardowej teczki personalnej tajnego współpracownika pseudonim „Sto”⁵², zachowały się trzy tomy akt pracy agenturalnej Stanisława Wodzińskiego⁵³. Nie mogło zabraknąć w tejże dokumentacji zainteresowania jego bratem, dr. Marianem Wodzińskim. Są to cenne, dotychczas słabo wykorzystane w literaturze przedmiotu materiały z akt

⁴⁷ Terenowe Koło Sportowe „Stal” zostało założone 21 marca 1950 r., a 12 grudnia 1956 r. przekształcono je w Klub Sportowy „Hutnik Nowa Huta”. Klub przez długi czas był związany z kombinatem metalurgicznym i jego załogą.

⁴⁸ KOZPN-Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

⁴⁹ Towarzystwo Sportowe Wisła Kraków założono w 1906 r.

⁵⁰ Zob. W. Frazik, F. Musiał, *Aparat represji wobec tarnowskich struktur Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 3/1(5), s. 161–195.

⁵¹ AIPN Kr, 009/6825 t. 1, Charakterystyka tajnego współpracownika „Sto”, Kraków, 29 IX 1961 r., k. 394–395.

⁵² AIPN Kr, 009/6825, t. 1, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Sto” dot. Stanisław Wodziński, imię ojca: Władysław, ur. 27.10.1907 r. Tom zawiera 455 kart.

⁵³ AIPN Kr, 009/6825, t. 2–4, Teczka pracy informatora/agenta/tajnego współpracownika pseudonim „Sto” dot. Stanisław Wodziński. T. 2 [obejmuje lata: 1949–1953] zawiera 452 karty, t. 3 [1953–1955] – 315 kart i t. 4 [1956–1964] – 408 kart.

S. Wodzińskiego ps. „Sto”. Przyjrzyjmy się im pod kątem informacji o jego bracie, dr. Marianie Wodzińskim.

W ankiecie personalnej TW Stanisława Wodzińskiego zapisano w wykazie stanu rodzinnego, że „Marian Wodziński [brat] za granicą – pobyt nieznany”. Obok dopisano – nie wiadomo kiedy innym kolorem i charakterem pisma: – „Anglia”⁵⁴.

W jednym z dokumentów archiwalnych z 1949 r., przepisany z życiorysu⁵⁵ S. Wodzińskiego, pojawił się szczegółowy zapis o jego bracie, zatytułowany: „Dane dotyczące mojego brata Mariana”. Brzmi on następująco: „Brat mój młodszy był lekarzem w Krakowie, pracował przed wojną w Zakładzie Medycyny Sądowej, był zdolnym i pracowitym, był tam starszym asystentem prof. Olbrychta. Gdyby nie wojna w jesieni 1939 r. habilitowałby się na docenta, gdyż miał już pracę przyjętą. W okresie okupacji pracował w tym samym zakładzie medycyny sądowej za marnym wynagrodzeniem nie mogąc być zwolniony przez władze okupacyjne. W roku 1943 był w Katyniu wysłany służbowo przez P.C.K. Z nakazu Władz niemieckich pierwszy raz spóźnił się celowo o 20 minut do samochodu tak, że na jego miejsce wysłano jego kol[egę] Dr. P... jednak musiał wyjechać w drugiej turze. Przejściami po powrocie [sic!], bo wiem propaganda niemiecka stale niepokoiła go żeby coś mówił lub pisał na temat Katynia popadł w nałóg morfinisty⁵⁶ tak, że przez dłuższy czas przebywał w zakładzie nerwowo chorych w Jugowicach⁵⁷. Po wyjściu z Jugowic wyjechał do Bukowiny, a następnie przez Bukareszt, Turcję do

⁵⁴ AIPN Kr, 009/6825, t. 1, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Sto”, Kwestionariusz agenta informatora, k. 2v.

⁵⁵ W aktach znajduje się 12-stronicowy własnoręcznie napisany przez Stanisława Wodzińskiego życiorys, jednakże brak w nim *passusu* o jego bracie dr. med. Marianie Wodzińskim. Zob. AIPN Kr, 009/6825, t. 1, k. 6–12.

⁵⁶ Morfinistą miał być dr M. Wodziński rzekomo już podczas prac w Katyniu w 1943 r., o co posądzał go w swoim tekście Gracjan Jaworowski (zob. idem, *Nieznana relacja o grobach katyńskich* „Zeszyty Historyczne” 1978, nr 45, s. 4). Nadto Jaworowski uczynił w swoim tekście pomocników dr. Wodzińskiego w Katyniu złodziejami (zob. ibidem). Na te i inne „rewelacje” opublikowane w paryskich „Zeszytach Historycznych” z oburzeniem zareagował autorytet sprawy katyńskiej Józef Mackiewicz w tekście książki *Katyni – zbrodnia bez sądu i kary*, które zebrał i oprac. J. Trznadel, Wydawnictwo Antyk, Warszawa 1997, *passim*.

⁵⁷ W innym dokumencie: w Batowicach. Odrębną kwestią jest weryfikacja wiarygodności zapisów w aktach S. Wodzińskiego, w tym jego własnoręcznie pisanych dokumentów (zwłaszcza dot. informacji o bracie Marianie).

Rzymu skąd ojciec miał wiadomość przez jakiegoś księdza który wracał z Rzymu i z nim się poznał. Po powrocie z Katynia rozmawiałem z nim na temat kto to zrobił to wzruszył ramionami, a kiedy ironicznie zapytałem go to po co jeździł [odpowiedział:] »ja jestem lekarzem i mogę stwierdzić na jakiej podstawie nastąpił zgon, a kto to zrobił to może rozstrzygnąć sąd bo jest do tego władny«. Poza protokołem stwierdzającym ilość zwłok które oglądał, jak były pomordowane i podaniem czasu w którym to uczyniono przypuszczalnie nic nie pisał ani nie mówił. Ja mocno zdziwiłem [się], że w roku 1945 – tym nie było go na tym terenie, gdyż nie widziałem podstaw by mógł się czegoś obawiać ojciec, któremu on oświadczył że wyjeżdża gdyż ostrzegają go znajomi przyjaciele, że może mieć nieprzyjemności, powiedział mu na pożegnanie: pamiętaj nie dać się wciągnąć w życie w podobną kabałę. Ja wiadomości od niego przez cały czas nie otrzymywałem ani też nie pisywałem bowiem nie znam jego adresu ani miejsca pobytu. (-) Stanisław Wodziński⁵⁸.

Oficer operacyjny krakowskiej „bezpieki” J. Barcik sondował „Sto” odnośnie jego brata. Wiedzano o tym, że dr M. Wodziński zamieszkał w mieście Liverpool (lub okolicach). Tam założył rodzinę. Ożenił się z lekarką polskiego pochodzenia – Janiną Wójcik. Pracował w jednym z tamtejszych szpitali. Prowadził też prywatną praktykę lekarską. Aparat bezpieczeństwa uzyskał informacje, że „po przyjeździe z Katynia dowiedział się, że miał udzielić wywiadu, co nie było prawdą⁵⁹. [...] W Anglii ożenił się z lekarką nar[odowości] polskiej Janiną Wójcik, której siostra także lekarka obecnie ma przebywać w Poznaniu, a pochodzić one mają z Radomia, gdzie ojciec ich był albo lekarzem, albo adwokatem. Jak agent stwierdził, to są one prawdopodobnie żydówkami gdyż starał się on ustalić w Radomiu dr. Wójcika lecz takiego nie znają i jest możliwe, że tak żona brata, jak i jej siostra zmieniły sobie nazwisko. Żona brata agenta pisała do jego matki jeden list pisząc do niej per »pani«. Brat agenta [Marian] pisze do matki 2 do 3 razy

⁵⁸ AIPN Kr, 009/6825 t. 1, Życiorys [Stanisława Wodzińskiego] – do [19]45 r. [24 II 1949 r.], k. 35.

⁵⁹ Spreparowane rzekome wywiady z dr. Marianem Wodzińskim ukazały się w polskojęzycznej gazetach niemieckich („brukowcach”) w 1943 r.: „Nowy Kurier Warszawski”, „Goniec Krakowski”. Wodziński twierdził, że nie udzielał takowych wywiadów, co następnie potwierdzono. Zob. np. *Tragedia katyńska widziana oczami lekarza*, „Goniec Krakowski”, 30.05.1943, nr 125. Szerzej: T. Wolsza, *Gadzinówki przed sądem Polski Ludowej (1946–1949)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2014, nr 12, s. 349–381.

w roku. W jednym z listów pisał, że tęskni za krajem i chciałby przyjechać, ale wg twierdzenia agenta dłaczego nie przyjeżdża, bo obawia się jeszcze o sprawę Katynia. Obecnie brat ten wraz z żoną zamieszkuje w Liverpoolu – on prowadzi prywatną praktykę i pracuje w jednym z tamt[ejszych] instytutów naukowych, ona jest lekarzem dziecięcym. Mają już 2 letniego synka. Matka agenta bardzo chciałaby aby oni stamtąd wyjechali. Swego czasu agent na temat swego brata rozmawiał z b[łyłym] Marszałkiem Żymierskim to ten mu miał oświadczyć, aby brat przyjeżdżał z Anglii, a on gwarantuje że włos mu z głowy nie spadnie i żeby nie obawiał się przyjazdu⁶⁰. „Bezpieka” zapewniała agenta „Sto”, że nic jego bratu się nie stanie i nie ma się czego obawiać, inspirując agenta do próby „ściągnięcia” brata z Anglii. Oficer „bezpieki” J. Barcik oświadczył agentowi, aby ten nakłonił swoją matkę, żeby napisała do syna Mariana, by tenże starał się o przyjazd do kraju. Jak sam Barcik zapisał: „Na dowód przedstawiłem mu wypadki ujawnienia się różnych szpiegów, którzy zbiegli za granicę i potem poprosili o zezwolenie powrotu, a obecnie ofiarnie pracują dla Polski, to dłaczego by jego brat nie miałby być takim samym. Przy tym zaznaczyłem mu, że gdyby matka pisała o to do syna to żeby mnie powiadomił na co agent wyraził swoją zgodę⁶¹. O tymże fakcie Barcik pisemnie powiadomił Departament I resortu bezpieczeństwa. „Sto” poinformował oficera prowadzącego, że jego matka ma obawy „czy synowi władze po powrocie nie zrobiłyby coś złego⁶². „Bezpieka” instruowała agenta „Sto”, aby wpłynął pośrednio (poprzez matkę) na brata, ażeby najlepiej starał się o umożliwienie swojego powrotu do Polski przez ambasadę polską w Wielkiej Brytanii. „Na tą propozycję matka z radością wyraziła zgodę i ma w najbliższych dniach napisać do Anglii do syna list z przedstawieniem swoich propozycji⁶³. Cała korespondencja prowadzona pomiędzy matką a synem Marianem była przez „bezpiekę” tajnie permanentnie perlustrowana. Po każdym otrzymaniu listu od syna, matka była wzywana na rozmowę do siedziby „bezpieki” i wiele godzin przesłuchiwana. Po powrocie do domu była w minorowym nastroju, złej kondycji psychicznej, pomimo że nie stosowano wobec niej siły fizycznej,

⁶⁰ AIPN Kr, 009/6825 t. 2, Doniesienie agencyjne, źródło: „Sto” [21 IV 1955 r.], k. 269–270.

⁶¹ Ibidem, k. 270–271.

⁶² AIPN Kr, 009/6825 t. 2, Doniesienie agencyjne, źródło: „Sto” [7 V 1955 r.], k. 275–276.

⁶³ Ibidem.

ale silną presję psychiczną. Ponieważ listownie nie zdołała syna przekonać do powrotu do Polski, zasugerowano jej, aby osobiście porozmawiała z synem i synową w Anglii. Agent „Sto” w doniesieniu podał, że matka jego wniosła podanie o paszport na wyjazd do syna w Anglii⁶⁴. Planowała wyjazd w czerwcu 1956 r.⁶⁵ Oczekiwała na wizę. Agent zwracał się listownie do brata, ale ten oświadczył mu, że wszystko co do niego należało, załatwił w Londynie, a wize dla chcących udać się do Anglii z Polski wydawane są w ambasadzie brytyjskiej w Polsce. Spraw wizowych w ambasadzie było dużo, więc kolejka była długa. W rozmowie telefonicznej z bratem, którą zrelacjonował „bezpiece” dowiedział się, że brat Marian zarabia 160 funtów miesięcznie. Nadto otrzymał drogą listową szereg zdjęć brata i jego najbliższej rodziny, które to fotografie „Sto” okazał prowadzącemu go oficerowi „bezpieki”. Agent ucieszył się, gdy aparat bezpieczeństwa zaproponował mu udanie się w odwiedzinach do brata do Anglii⁶⁶. Matka agenta wyjechała do Anglii 6 sierpnia 1957 r. Stanisław rozmawiał z nią telefonicznie⁶⁷. Powróciła do Polski z odwiedzin 22 października 1957 r. Podała swojemu synowi Stanisławowi („Sto”) szereg informacji, które agent przekazał oficerowi prowadzącemu. Warto je zacytować, gdyż mówią o życiu, rodzinie i postawie dr. Mariana Wodzińskiego na obczyźnie:

W rozmowie z matką dowiedział się że bratu powodzi się bardzo dobrze nie przyjął jeszcze obywatelstwa angielskiego, syna 5 letniego wychowuje w duchu polskim, [syn] umie mówić po polsku. [Brat] posiada już jeden dom, a ostatnio kupił drugi dom, który obecnie spta. Po spłaceniu domu będzie wpłacał na PKO pieniądze i wspólnie będą budować dom w Krakowie według projektu agenta. Na przyszły rok brat ma zamiar przyjechać z jednym znajomym samochodami do kraju. Jeden z tych samochodów mają sprzedać aby mieć pieniądze na utrzymanie. W 1945 roku kiedy [Marian] wyjechał z kraju i był lekarzem w wojsku był przesłuchiwany przez władzę Andersa w sprawie Katynia i miał zeznać że stwierdził zgony. Ale kto to zrobił tego nie może stwierdzić, podobnie kiedy ONZ powołało komisję zwracała się do niego, [aby] złożył oświadczenie. [Twierdził] podobnie, że kto to zrobił tego

⁶⁴ AIPN Kr, 009/6825 t. 4, Wyciąg z doniesienia agencyjnego, źródło: „Sto” [3 II 1956 r.], k. 25.

⁶⁵ Ibidem, Notatka służbowa J. Barcika [26 IV 1956 r.], k. 50.

⁶⁶ Ibidem, Raport z przejścia na kontakt agenta ps. „Sto” w dniu 8 II 1957 r., k. 71–72.

⁶⁷ Ibidem, Raport z odbytego spotkania z agentem ps. „Sto” w dniu 5 IX 1957 r., k. 105–106.

on stwierdzić nie może bo on jest lekarzem. Nie jest on zachwycony Anglią, gdyż nie może pracować naukowo i ma zamiar powrócić do kraju, jeśli się już sytuacja ustabilizuje. [W] przeddzień wyjazdu matka spotkała w Londynie prof. Robla z Akademii Medycznej w Krakowie, który miał udać się do brata agenta [„Sto”] na rozmowę. Robel był aresztowany po wyzwoleniu przez Władze radzieckie gdyż zajmował się on badaniem dokumentów niemieckich w sprawie Katynia i później został zwolniony. Kilka dni przed wyjazdem z Londynu odbyło się tam nabożeństwo, na którym miał kazanie biskup tarnowski przypuszczalnie [Karol] Pękala⁶⁸, który apelował o pomoc dla kraju. Profesor Robert [sic!] jeszcze nie powrócił z Anglii i po jego powrocie dałem polecenie agentowi aby udał się do niego na rozmowę w celu dowiedzenia się bliższych danych o sytuacji w Anglii, emigracji i samym bracie⁶⁹.

Agent miał zamiar wyjechać w odwiedziny do brata do Anglii w 1960 r., jednakże, jak się później okazało, nie otrzymał w ambasadzie brytyjskiej wizy⁷⁰. Informator w 1960 r. przebywał z wycieczką legalnie na olimpiadzie w Rzymie. Tam też zrealizował czek na 20 funtów, który otrzymał od swojego brata Mariana z Anglii⁷¹.

Pomimo wielu zabiegów nie udało się „bezpiece” sprowadzić do Polski dr. M. Wodzińskiego. W Anglii przyszła na świat dwójka jego dzieci – Marek i Hania (adoptowana córka). Z rodziną w Polsce miał kontakty korespondencyjne. W pewnym okresie (lata 70. XX w.) był zdecydowany powrócić. Jednakże jego żona Janina podchodziła do tej sprawy racjonalnie i sceptycznie, skutecznie odwiodła męża od powrotu, zdając sobie doskonale sprawę, do czego zdolny jest reżim komunistyczny.

⁶⁸ Karol Pękala (ur. 26 października 1902 r. w Siołkowej, zm. 14 sierpnia 1968 r. w Sozopolu) – polski duchowny rzymskokatolicki, biskup pomocniczy tarnowski w latach 1946–1968. W latach 1946 i 1957 delegat Episkopatu Polski i prymasa S. Wyszyńskiego do USA, Kanady oraz państw Europy Zachodniej (w tym Wielkiej Brytanii), celem podziękowania za świadczoną pomoc i z prośbą o kontynuację pomocy dla Polaków i Polski. Szerzej: M. Pobóg-Dmochowska, *Karol Pękala biskup. Życie i dzieło*, Brzeska Oficyna Wydawnicza, Grybów 2018.

⁶⁹ AIPN Kr, 009/6825 t. 3, Raport z odbytego spotkania z agentem ps. „Sto” w dniu 9 XI 1957 r., k. 111–112.

⁷⁰ AIPN Kr, 009/6825 t. 4, Raport z odbytego spotkania z agentem ps. „Sto” w dniu 5 III 1960 r., k. 201.

⁷¹ Ibidem, Raport z odbytego spotkania z agentem ps. „Sto” w dniu 15 IX 1960 r., k. 335.

Doktor Marian Wodziński z powrotem w Tarnowie. Czy *persona non grata*?

Doktor Marian Wodziński zmarł w Liverpoolu 21 lipca 1986 r. Po kremacji urnę z prochami przywiozła do Polski córka Hanna Wodzińska. Zorganizowała pogrzeb ojca. Odbył się on 28 sierpnia 1986 r. Pochowany został w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Starym w Tarnowie⁷².

W dniu 9 kwietnia 2019 r. w Alei Dębów Katyńskich w Tarnowie odbyło się symboliczne sadzenie dębu oraz uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej dr. M. Wodzińskiemu (1911–1986). Uroczystość odbyła się w ramach dorocznych obchodów Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej w Tarnowie, zorganizowanych przez Prezydenta Miasta Tarnowa oraz Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich w Tarnowie.

Kolejnym, wydaje się chlubnym, posunięciem władarzy Tarnowa, powinno być nazwanie imieniem dr. med. Mariana Wodzińskiego ulicy lub placu, czy skweru. Niestety, formalny wniosek rozpatrywany przez Komisję doraźną ds. Nazewnictwa Ulic i Placów Publicznych Rady Miasta Tarnowa, został odrzucony na posiedzeniu w dniu 13 czerwca 2019 r. Przewodniczący Komisji poinformował, że od Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich wpłynął wniosek o nadanie nazwy imieniem dr. n. med. Mariana Wodzińskiego ulicy biegnącej od ul. Langnera do Tarnowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wpłynęło w tej sprawie również pismo-protest od mieszkanki Tarnowa wyrażające sprzeciw dla takiego patrona. Argumentem było to, że jego brat – Stanisław Wodziński był tajnym współpracownikiem aparatu bezpieczeństwa i świadomie przyczynił się do aresztowania i skazania działaczy niepodległościowych. Komisja nie zasięgnęła bezstronnej i miarodajnej opinii IPN⁷³. Co istotne, a nawet

⁷² Topografia grobu: Cmentarz Stary w Tarnowie, sektor: I, rząd: 1, nr grobu: 12. Grobonet Tarnów, <https://tarnow.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detales&idg=7587&inni=0&cinki=0> (dostęp: 21.03.2024).

⁷³ Uchwały o nowych nazwach podejmują samorządy. W razie potrzeby IPN służy informacją w sprawie merytorycznych uzasadnień dla nowych nazw, odnoszących się do osób i wydarzeń, które zasługują na upamiętnienie w przestrzeni publicznej. Pomoc IPN dla samorządów, <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunikacja/zmiany-nazw-ulic/informacja-dla-samorzadz/36940,Pomoc-IPN-dla-samorzadow.html> (dostęp: 25.03.2024).

ironiczne, to Stanisława, a nie Mariana biogram znalazł się w *Encyklopedii Tarnowa*, wydanej w 2010 r.⁷⁴

Warto przy tym rozważaniu podkreślić fakt, że obaj bracia Wodzińscy byli inteligentami. Wojna i okres powojenny stanowił punkt rozejścia się ich dróg. Obaj, jak pokazują ich biogramy, różnie realizowali w realiach wojenno-powojennych pojęcia, które ukształtowały ich młode, przedwojenne charaktery: „uczciwość”, „honor”, „Ojczyzna”, „prawda”, „rzetelność”, „wierność ideałom”. Niekonformistyczna postawa Mariana i konformizm, sprzeniewierzenie się tymże wzniosłym ideałom jego brata – Stanisława.

Zamiast podsumowania

Przy pomocy terroru, przemocy, zwłaszcza psychicznej i prześladowań, komuniści za wszelką cenę dążyli do zatarcia pamięci o zbrodni katyńskiej w polskim społeczeństwie, zwłaszcza wśród inteligencji. Stąd też intensywne komunistyczne poszukiwania świadków z Katynia, a także ich dręczenie, karanie. Nadrzędną sprawą było przez ponad pół wieku ukrywanie przez komunistów prawdy o sowieckim ludobójstwie Polaków w Katyniu i innych miejscach haniebnej kaźni. Wersja o winie i przypisywaniu jej na konto hitlerowskich Niemiec obowiązywała we wszystkich reżimowych publikacjach, mass mediach, instytucjach, w tym oświatowo-wychowawczych. Niebagatelną rolę pełniła w tym względzie komunistyczna cenzura oraz aparat bezpieczeństwa i organy prokuratorско-сądowe pod nadzorem Biura Politycznego PPR/PZPR i Moskwy.

⁷⁴ Biogram autorstwa Marii Żychowskiej brzmi: „Wodziński Stanisław, ps. Zadora (ur. 27 X 1907, Tarnów – I 1973, Kraków), nauczyciel, działacz konspiracji. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego Męskie im. J. Śniadeckiego w Tarnowie; ukończył Kurs Oświaty dla Dorosłych i Wyższy Kurs Naukowy Spółdzielczy przy Wydziale Rolnym UJ; członek SL i BBWR; do 1937 nauczyciel w Mielcu, następnie instruktor oświatowy w Tarnowie; w okresie okupacji niemieckiej członek AK; zastępca delegata w Powiatowej Delegaturze Rządu RP w Tarnowie; od 1944 delegat powiatowy rządu RP na uchodźstwie (konspiracyjny starosta); po wojnie działał w SL, następnie do XII 1946 w PSL; VII 1945–VII 1947 członek Zarządu Powiatowego i kierownik Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Plon” w Tarnowie, następnie do I 1949 dyrektor Centrali Przetwórstwa Zwierzęcego w Krakowie”. Zob. eadem, *Wodziński Stanisław*, [w:] red. A. Niedojadło, *Encyklopedia Tarnowa*, Tarnowskie Towarzystwo Kulturalne, Tarnów 2010, s. 493. Biogram ten „urywa się” na 1949 r.

Świadkowie i eksperci polscy oddelegowani w 1943 r. do uczestnictwa w ekshumacjach, a także wizjach lokalnych w Katyniu tuż po zakończeniu II wojny światowej byli nękanymi przez ówczesny aparat bezpieczeństwa. Nielicznym udało się opuścić Polskę, będąc intensywnie poszukiwanymi za głoszenie „niepoprawnej” politycznie wersji o Katyniu, a pozostałych w kraju wszelkimi dostępnymi (również pozaprawnymi) metodami zmuszano do zmiany wersji zeznań. Wersję tę, obowiązującą w latach 1943–1989, jako politycznie „poprawną” określa się jako „kłamstwo katyńskie”. Prawda o Katyniu publikowana była w latach 1943–1990 w prasie i wydawnictwach zwartych poza Polską⁷⁵.

Jednym ze świadków w odkrywaniu prawdy o mordzie katyńskim był dr Marian Wodziński. Relacje ze swego udziału prac w Katyniu złożył w 1947 r. w archiwum Polskich Sił Zbrojnych w Londynie. Były one wielokrotnie publikowane w języku polskim za granicą. To m.in. za te relacje był tropiony przez NKWD i UB/SB. Bezapelacyjnie z badań i ekspertyz medycznych dokonanych przez dr. Wodzińskiego wynika, że zbrodni dokonali Sowieci, a nie Niemcy. Reżim komunistyczny usiłował sprowadzić Wodzińskiego do Polski za wszelką cenę. Posługiwano się przy tym perłustracją jego korespondencji do matki i brata, mieszkających w Polsce, a także innymi metodami operacyjnymi. Szczególnym rysem na życiorysie jego brata Stanisława był fakt podjęcia przez niego w 1949 r. współpracy z aparatem bezpieczeństwa. Dostarczał on „bezpieczeństwo” cennych informacji zarówno o swoim bracie Marianie, jak i podziemiu niepodległościowym, zwłaszcza Polski południowej, a później z miejsc pracy.

„Przestępstwa” wobec władzy „ludowej”, czyli mówienie, pisanie i przekazywanie prawdy, w tym w sprawie katyńskiej były przez prawie pół wieku komunizmu w Polsce z całą bezwzględnością ścigane i karane. Do tego celu wykorzystywano między innymi tzw. dekret sierpniowy z 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla „zdrajców Narodu Polskiego”, a także art. 22 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie

⁷⁵ Zob. przykładowo: J. Tarczyński (red.), *Zbrodnia Katyńska w polskiej prasie niepodległościowej w Wielkiej Brytanii ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Warszawa 2020.

odbudowy państwa⁷⁶. W przypadku tego pierwszego dekretu, jego początkowe cztery artykuły przewidywały karę śmierci. Był to zresztą dekret, który posłużył komunistom do rozprawy z polskim podziemiem niepodległościowym. Szczególnie aktywnie aparat sądowiczy karał w pierwszej połowie lat 50. XX w. Po 1956 r. dominowały represje milicyjno-ubeckie. Do końca PRL nie wolno było oficjalnie mówić, pisać o prawdzie katyńskiej, zwłaszcza o tym, że to Sowieci są winni tegoż ludobójstwa. Niepoddawane cenzurze teksty publikowano poza Polską, w państwach zachodnich⁷⁷. Zbrodnia katyńska, a szczególnie jej odkrywanie i odkłamywanie nie jest rzeczą prostą, ani łatwą. Nie wiadomo gdzie i ile jeszcze znajduje się nieznanymi dokumentów⁷⁸. Nie wszystkie aspekty tegoż zagadnienia zostały do tej pory wyjaśnione i zbadane. Jedno jest pewne – przekazane Polsce po 1990 r. fotokopie dokumentów moskiewskich są niewielką częścią archiwaliów, które kryją archiwa sowieckie, w tym tajne, nadal niedostępne dla polskich historyków. Należy podkreślić, że w XXI w. w Rosji prawda o zbrodni katyńskiej jest wypaczana i nadal zakłamywana⁷⁹. Przykładem tego może być nieobiektywnie, wbrew prawu prowadzone śledztwo katyńskie przez Federację Rosyjską i jego implikacje międzynarodowe⁸⁰. Doceniane są prace i fachowość środowisk naukowych, w tym rosyjskich, niepoddających się ideologiczno-politycznym naciskom⁸¹.

⁷⁶ Dekret ten, nazywany popularnie „sierpniówką”, został zniesiony dopiero w 1970 r.

⁷⁷ Zob. np.: D. Rządźik, *Józef Mackiewicz jako świadek ekshumacji grobów w Katyniu*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2010, z. XI, s. 379–390.

⁷⁸ Świadczą o tym chociażby trzy opublikowane, nieznanie uprzednio dokumenty polskie, zachowane w Archiwum Akt Nowych. Zob. P. Libera, *Polska Ludowa wobec sprawy Katynia: nieznanne dokumenty Ministerstwa Sprawiedliwości (1947–1951)*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2012, nr 1, s. 211–228.

⁷⁹ O. Guźlecka, *Współczesny wymiar kłamstwa katyńskiego*, <https://www.sejm.gov.pl/media9.nsf/files/MPRA-C23BAU/%24File/10.%20Oliwia%20Gu%C5%BAlecka%20.pdf> (dostęp: 28.03.2024).

⁸⁰ Zob. I.C. Kamiński, „Katyński wyrok” *Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, „Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Kwartalnik o prawach człowieka” 2012, nr 3, s. 3–10.

⁸¹ Przykładowo: I. Jaźborowska, A. Jabłokow, J. Zoria, *Katyni. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Książka i Wiedza, Warszawa 1998.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (IPN BU).
AIPN BU, 0194/2058, Akta personalne funkcjonariusza SB Stefan Ziaja.
AIPN BU, 531/58, Akta w sprawie o unieważnienie wyroku dot. Tadeusz Babulski.
AIPN BU, 531/59, Akta w sprawie o odszkodowanie dot. Tadeusz Dominik Babulski.
AIPN BU, 943/220-221, Akta śledztwa w sprawie dot. Tadeusz Babulski.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (IPN Kr).
AIPN Kr, 009/6825 t. 1, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Sto” dot. Stanisław Wodziński.
AIPN Kr, 009/6825 t. 2-4, Teczka pracy informatora/agenta/tajnego współpracownika pseudonim „Sto” dot. Stanisław Wodziński.
AIPN Kr, 058/550, Akta personalne funkcjonariusza SB Jerzy Barcik.
AIPN Kr, 058/528, Akta personalne funkcjonariusza SB Zygmunt Rak.

Źródła drukowane

- Katyń. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2000.
- Libera P., *Polska Ludowa wobec sprawy Katynia: nieznanne dokumenty Ministerstwa Sprawiedliwości (1947-1951)*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2012, nr 1.
- Mackiewicz J., *Katyń. Zbrodnia bez sądu i kary*, zebrał i oprac. J. Trznadel, Wydawnictwo Antyk, Warszawa 1997.
- Mackiewicz J. (oprac.), *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów z przedmową Władysława Andersa*, Figaro Press, Londyn 1982.
- Mord w lesie katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Madena w latach 1951-1952*, wstęp, wybór i oprac. W. Wasilewski, tłum. W.J. Popowski, t. 1-3, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2019-2020.
- Piotrowski P. (red.), *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956-1975, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006.

Opracowania

- Bałżewska K., *Przestrzenie totalitarnego zniewolenia. Doświadczenie wojny i okupacji w twórczości Józefa Mackiewicza*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2020.
- Baran E., *Historia Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii 1938–2013*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2012, vol. LXII.
- Dziedzic T., *Akta Katyńskie Doktora Robla. Powstanie i losy tak zwanego Archiwum Robla oraz sylwetka jego twórcy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2012, vol. 139.
- Frazik W., Musiał F., *Aparat represji wobec tarnowskich struktur Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 3/1(5).
- Glugła P., *Vinctis non victis. Wybrane implikacje zbrodni katyńskiej z 1940 r. Przeszłość i współczesność*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2020, nr 4(28).
- Jankowski S.M., *Czterdziestu co godzinę*, „Zeszyty Katyńskie” 2001, nr 14.
- Jaźborowska I., Jabłokow A., Zoria J., *Katyń. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Książka i Wiedza, Warszawa 1998.
- Jessen A.E., *Kraniet fra Katyn. Beretning om massakren i 1940*, Høst, København 2008.
- Kamiński I.C., *„Katyński wyrok” Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, „Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Kwartalnik o prawach człowieka” 2012, nr 3.
- Karger J., *Zum Tode von Gerhard Buhtz*, „Informationen der deutschen Gesellschaft für Rechtsmedizin” 1996, vol. 45.
- Katyń. Listy ekshumacyjne i dokumenty Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża 1943–1944*, wstęp i oprac. J. Adamska, T. Krawczak, M. Olczak, Agencja Wydawnicza Egros, Warszawa 2012.
- Kawecka K., *Drobner Bolesław*, [w:] red. F. Tych, *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I, Książka i Wiedza Warszawa 1986.
- Kurczab J., *Ofiary dwóch totalitaryzmów. Losy rodzin katyńskich pod okupacją sowiecką i niemiecką*, Instytut Pileckiego, Warszawa 2020.
- Kurczab J., *Zbrodnia katyńska jako ludobójstwo. Próba systematyzacji kwalifikacji prawnokarnej*, „Dzieje Najnowsze” 2017, vol. 49, nr 3.
- Niedojadło A. (red.), *Encyklopedia Tarnowa*. Tarnowskie Towarzystwo Kulturalne, Tarnów 2010.

- Pietrzyk E., *Wykorzystanie materiałów kompromitujących w pracy operacyjnej z osobowymi źródłami informacji*, [w:] red. F. Musiał, *Osobowe środki pracy operacyjnej. Zagadnienia źródłoznawcze*, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków 2013.
- Pobóg-Dmochowska M., *Karol Pękała biskup. Życie i dzieło*, Brzeska Oficyna Wydawnicza, Grybów 2018.
- Przewoźnik A., Adamska J., *Katyń. Zbrodnia – prawda – pamięć*, Świat Książki, Warszawa 2010.
- Rządzik D., *Józef Mackiewicz jako świadek ekshumacji grobów w Katyniu*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2010, z. XI.
- Świątek B., *Profesor Bolesław Popielski – uczonec, nauczyciel, biegły sądowy*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1997, t. 47, nr 2.
- Tarczyński J. (red.), *Zbrodnia Katyńska w polskiej prasie niepodległościowej w Wielkiej Brytanii ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Warszawa 2020.
- Wolsza T., *Gadzinówki przed sądem Polski Ludowej (1946–1949)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2014, nr 12.
- Zawodny J.K., *Katyń* [z przedmową Zbigniewa Brzezińskiego], Editions Spotkania, Lublin–Paryż 1989.
- Żychowska M., *Wodziński Stanisław*, [w:] *Encyklopedia Tarnowa*, red. A. Niedojadło, Tarnów 2010.

Prasa

- „Dziennik Polski” 1945
- „Goniec Krakowski” 1943
- „Nowy Kurier Warszawski” 1943

Netografia

- Grobonet Tarnów, <https://tarnow.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=7587&inni=0&cinki=0>.
- Guźlecka O., *Współczesny wymiar kłamstwa katyńskiego*, <https://www.sejm.gov.pl/media9.nsf/files/MPRA-C23BAU/%24File/10.%20Oliwia%20Gu%20C5%20BAlecka%20.pdf>.
- <http://www.listawykletych.pl/katalog/kowal-wladyslaw/>.

Skicki J., *Nasza historia: od uniwersytetu ludowego do centrum kultury wsi polskiej* [cz. I], <https://www.wierzchoslawice.pl/nasza-historia-od-uniwersytetu-ludowego-do-centrum-kultury-wsi-polskiej-cz-i/>.

Pomoc IPN dla samorządów, <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/informacja-dla-samorzad/36940,Pomoc-IPN-dla-samorzadow.html>.

Forgotten Tarnów resident Dr. Marian Wodzinski (1911–1986) and his active participation in uncovering the truth about the Katyn massacre

Abstract

The text attempts to present the wartime and post-war fate of the Polish intelligentsia who took a direct part in uncovering the Katyn massacre, using the example of Dr Marian Wodziński, a medical doctor. As a forensic doctor, he was appointed (against his will), to examine the exhumation of the victims buried in the Katyn forest. As a forensic expert, he believed that it was not up to him to determine the perpetrators, but to the court that would one day hear the murder case. He remained under pressure from the Germans, and after his return from Katyn to Poland, he was intensively searched by the NKVD and the UB, as an inconvenient, much-knowing witness. Arrested by the NKVD, he was freed thanks to influential people, and when he started to go into hiding, an APB was issued for him. In December 1945, he managed to escape from Poland under the name Marian Cich. He settled in the United Kingdom. The security apparatus recruited his brother Stanislaw to collaborate with him for many years. Despite many attempts, Dr M. Wodziński did not succumb to persuasion and pressure and did not return to Poland, although he missed his homeland very much. He returned to Tarnów after his death, in an urn which was buried in the family grave. Despite his many merits, as well as his patriotic attitude, until recently the figure of Dr M. Wodziński was forgotten. Also in his home town of Tarnów. The text about Dr Marian Wodziński should be – in

the author's assumption – a memento of this luminous figure for contemporary and future generations of Poles, especially the Polish intelligentsia, of which Dr Wodziński was a representative.

Keywords: Katyn, Polish intelligentsia, Dr. Marian Wodzinski, 1940